

UZASADNIENIE

Apelacja obrońcy obwinionego okazała się częściowo zasadna i w wyniku jej wniesienia zaszła potrzeba zmiany zaskarżonego wyroku, aczkolwiek nie w takim zakresie, jakiego oczekiwała strona skarżąca.

Na wstępie rozważań podnieść należy, że Sąd Okręgowy podzielił po części zastrzeżenia skarżącej, odnośnie poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych, dotyczących okoliczności załadunku platformy obrotowej z wysuwaniem pomostem na skrzynię ładunkową samochodu M. (...).

Z materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy nie wynika bowiem, aby decyzję, co do podniesienia kosza na wysokość skrzyni ładunkowej samochodu bez zabezpieczenia jego głowicy sworzniem z zawleczką, miał podejmować obwiniony (bądź też obwiniony, wspólnie z operatorem wózka M. – A. S.). Z protokołów przesłuchań osób w postępowaniu powypadkowym wynikałoby natomiast, że decyzję w tym przedmiocie podjął sam świadek A. S. (k. 60, 223). Wyjaśnienia i zeznania składane rozprawie sądowej nie zdołały podważyć tego rodzaju ustalenia. Nie ma tutaj większego znaczenia, że obwiniony starał się w swoich wyjaśnieniach przekonywać, że nawet bez zabezpieczenia sworzniem z zawleczką, taki załadunek był bezpieczny.

Obwiniony wprawdzie nadzorował proces załadowywania przedmiotowego pomostu na samochód M. (...), będąc zobligowany do właściwego zorganizowania tej pracy i baczenia, aby były przestrzegane przepisy i zasady BHP. Z powinności tej nie można jednak wywodzić obowiązku znajomości obsługi wszelkich urządzeń i maszyn specjalistycznych, używanych do wykonania danej czynności. Obsługa wózka jezdniowego M., które jest urządzeniem specjalistycznym, wymaga specjalnych uprawnień, które posiadał jego operator, czyli w tym przypadku świadek A. S.. To właśnie operator wózka odpowiadał za jego obsługę, zgodną z instrukcją użytkownika, którą niewątpliwie znał, gdyż uzyskał uprawnienia, potwierdzone stosownymi dokumentami. Jeżeli zatem podniesienie pomostu, celem posadowienia go na skrzyni ładunkowej M. (...) wymagało – zgodnie z instrukcją wózka M. – zablokowania sworzniem głowicy kosza na karetkę wózka jezdniowego, powinien uczynić to operator wózka, bez jakiegokolwiek pytania o zgodę przełożonego. Jeżeli jednak – tak jak w rozpoznawanej sprawie – A. S. uznał, że użycie sworzni będzie niewskazane (z powodu przypuszczalnych trudności z późniejszym jego wyjęciem), winien poinformować przełożonego o zaistniałej sytuacji oraz o tym, że użycie wózka bez zablokowania sworzniem, pozostanie w sprzeczności z zapisami instrukcji obsługi wózka. Dopiero gdyby wówczas obwiniony podjął decyzję o dokonaniu załadunku platformy, bez zablokowania sworzniem głowicy kosza na karetkę wózka jezdniowego, należałoby mówić o naruszeniu przez obwinionego zasad BHP.

Dlatego też, zdaniem Sądu odwoławczego, zbyt daleko idącym było przypisanie obwinionemu naruszenia zasad BHP, poprzez dopuszczenie do dokonywania załadunku kosza bez zabezpieczenia – tj. zablokowania kosza platformy obrotowej z wysuwaniem pomostem ((...)) na karetkę wózka jezdniowego M. (...) sworzniem z zawleczką. W konsekwencji należało powyższe sformułowanie wyeliminować z opisu czynu przypisanego obwinionemu.

Sąd Okręgowy nie zgodził się natomiast z twierdzeniami apelacji, że obwiniony nie naruszył żadnych zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. Takowego naruszenia obwiniony się dopuścił, nienależycie organizując prace związane z rozładunkiem kosza, poprzez opuszczenie miejsca rozładunku, bez wydania konkretnych poleceń pracownikom.

W tym zakresie Sąd Okręgowy podzielił stanowisko Sądu I instancji.

Bez wpływu na słuszność zaskarżonego rozstrzygnięcia, pozostaje zarzut apelacji, odnośnie błędu w ustaleniach faktycznych, polegający na tym, iż Sąd Rejonowy w sposób nieuprawniony (bo nie potwierdzony opinią właściwego biegłego) przyjął, iż poza platformę ładunkową samochodu M. (...) wystawała najcięższa część kosza. Stwierdzić bowiem należy, że okoliczność, czy poza obrys samochodu M. (...) wystawała najcięższa część przewożonego pomostu, czy też część ta stanowiła znaczny procent całego ciężaru kosza, nie miała w istocie większego znaczenia, gdyż nie ulega przecież wątpliwości, że po zdjęciu zabezpieczeń przez pokrzywdzonego A. O., niewątpliwie doszło do zsunienia się

przewożonego kosza ze skrzyni ładunkowej M. (...) i przygniecenia nim pokrzywdzonego. Kwestionowana w pkt 1.e apelacji okoliczność nie miała więc znaczenia dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy wykroczeniowej

Błędu Sądu I instancji nie można także upatrywać w zakresie ustaleń faktycznych, odnośnie tego, jakiej treści polecenie, obwiniony wydał operatorowi wózka – J. R.. Sąd I instancji nie poczynił tu zresztą szczegółowych ustaleń w stanie faktycznym uzasadnienia zaskarżonego wyroku, a w dalszych rozważaniach, nawiązał do tej kwestii praktycznie jednym zdaniem. Natomiast ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że po przybyciu obwinionego i A. O. na Wydział (...) w R., w miejscu, gdzie miał odbyć się rozładunek przywiezionego kosza, nie było jeszcze J. R.. Podjechał on wózkiem M. dopiero po opuszczeniu miejsca rozładunku przez obwinionego. Tak więc, po przyjeździe obwinionego na teren Wydziału (...) w R., nie mógł on wydać żadnego polecenia J. R. z tego oczywistego względu, że wówczas się z nim nie spotkał. Natomiast, wcześniej, tego samego dnia około godz. 10.00 – 10.30, na oddziale (...)obwiniony poinformował J. R., że około godz. 12.00, ma on podjechać wózkiem M. pod Wydział (...), gdyż przywieziony zostanie kosz do prac na wysokościach i przy jego użyciu będą prowadzone prace związane z montażem dwóch sztyldów. Szczegółowych poleceń, obwiniony J. R. wówczas nie wydawał. Jak zeznał J. R., odebrał to jako polecenie oczekiwania z wózkiem jezdniowym, o wskazanej godzinie, na przyjazd obwinionego. Na pewno (bo nie wynika to z żadnego dowodu) nie padło z ust obwinionego polecenie, aby J. R. rozpoczął załadunek pod nieobecność obwinionego, ani też polecenie, aby J. R. pod żadnym pozorem nie rozpoczął rozładunku pod nieobecność obwinionego. Takich ustaleń, Sąd Rejonowy zresztą nie przyjął. Jednakże, nawet jeśli podczas powyższej rozmowy na oddziale (...) ze strony obwinionego nie padło wprost polecenie rozładowania przywiezionego kosza, to oczywistym jest, że J. R. musiał sobie zdawać sprawę, że m.in. w takim właśnie celu ma się stawić z wózkiem jezdniowym przed Wydziałem (...).

Jak dalej wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, po przyjeździe na Wydział (...) R., obwiniony opuścił samochód, którym przyjechał razem z A. O. i udał się do pobliskiej hali, bez wydawania jakiegokolwiek polecenia.

Na miejscu wprawdzie nie było jeszcze J. R. z wózkiem M. (podjechał on do M. (...) już po odejściu obwinionego), jednakże obwiniony miał świadomość, że wcześniej wydał J. R. polecenie podjechania w to miejsce wózkiem jezdniowym, w conajmniej dorozumianym celu rozładowania przywiezionego kosza. Po drugie, obwiniony miał świadomość, że A. O. aktywnie uczestniczył w załadunku pomostu na skrzynię ładunkową M. (...). Miał więc podstawy przypuszczać, że będzie on także uczestniczył, „po koleżeńsku”, jak dotychczas, w rozładunku kosza, choć jako kierowca, nie miał tego w zakresie obowiązków. W dodatku przedmiotowy transport przewożonego pomostu, w tym jego załadunek i rozładunek nie był typowy, wymagał zastosowania określonej sekwencji czynności, której to wiedzy mogli nie posiadać, ani A. O., ani J. R..

W takiej sytuacji właściwa organizacja, odpowiadająca zasadom BHP wymagała, by w razie konieczności opuszczenia przez obwinionego miejsca rozładunku, poinstruować A. O., poprzez wydanie mu stanowczego polecenia, aby nie rozpoczynał żadnych prac rozładunkowych pod jego nieobecność, nawet wówczas, gdyby w międzyczasie pojawił się J. R. z wózkiem jezdniowym.

Obwiniony tego jednakże zaniechał i właśnie w tym należy upatrywać jego nieumyślnego zawinienia w zakresie zarzucanego mu wykroczenia z art. 283 § 1 k.p., to jest naruszenia zasad BHP, rozumianych jako nieujęte w konkretnym przepisie reguły lub metody postępowania ukształtowane w procesie pracy oraz wynikające z doświadczenia życiowego, logicznego rozumowania i wiedzy technicznej, których przestrzeganie służy ochronie życia lub zdrowia pracownika i tym samym zapewnieniu mu faktycznego bezpieczeństwa podczas pracy.

Sąd Okręgowy, przy rozpoznaniu niniejszej apelacji musiał również rozważyć relację przypisanego obwinionemu zachowania, w kontekście możliwości wyczerpania przez niego znamion przestępstwa stypizowanego w art. 220 k.k.

Analiza przepisów art. 220 k.k. i art. 283 § 1 k.p. prowadzi bowiem do wniosku, że zawarte w nich znamiona - poza narażeniem na niebezpieczeństwo - są w istocie takie same. Zarówno ww. przestępstwo, jak i odpowiadające mu wykroczenie, można popełnić umyślnie lub nieumyślnie, co w odniesieniu do przestępstwa zostało wyrażone wprost

w obu paragrafach art. 220 k.k., a w odniesieniu do wykroczenia wynika z reguły generalnej art. 5 k.w. Okazuje się więc, że jedyną różnicą między przestępstwem, a wykroczeniem, jest skutek sytuacyjny - narażenie pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Jeżeli taki skutek nastąpił - czyn jest przestępstwem, jeżeli nie nastąpił - wykroczeniem.

Sąd Okręgowy podziela wyrażany w doktrynie pogląd, że, jeżeli to, co mogłoby być przedmiotem oceny jako wykroczenie, jest elementem przestępstwa, a zwłaszcza przyczyną skutku zabronionego przez prawo karne, to traci swój samoistny byt, zostaje objęte bez reszty znamionami przestępstwa i nie może być oceniane jako odrębne wykroczenie (por. A. Gubiński - „W kwestii rozgraniczenia niektórych kategorii wykroczeń i przestępstw” PiP 1972, z. 2, s. 42.). Tak właśnie przedstawia się zagadnienie relacji art. 220 k.k. do art. 283 § 1 k.p. Nieprzestrzeganie przepisów lub zasad BHP jest przyczyną sytuacyjnej zmiany w świecie zewnętrznym, określonej w kodeksie karnym, jako grożące pracownikowi bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Nie ma wówczas miejsca na odrębną ocenę czynu jako wykroczenia z art. 283 § 1 k.p. i taka ocena zostaje wyłączona na podstawie zasady konsumpcji (*lex consumens derogat legi consumptae*), co oznacza, że czyn jest tylko przestępstwem z art. 220 k.k.

Jeżeli zatem Sąd odwoławczy uznałby, że w wyniku naruszenia przez obwinionego zasad BHP doszło do narażenia pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, a więc mielibyśmy do czynienia z przestępstwem, a nie wykroczeniem, musiałby w takiej sytuacji umorzyć przedmiotowe postępowanie, z uwagi na brak skargi uprawnionego oskarżyciela (art. 5 § 1 pkt 9 k.p.s.w.).

Zdaniem Sądu Okręgowego zgromadzony dotychczas w niniejszej sprawie materiał dowodowy nie uprawnia jednak do uznania, aby obwinionemu można było przypisać skutek, w postaci narażenia pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Warunkiem przypisania odpowiedzialności karnej z art. 220 k.k. jest istnienie związku przyczynowego między niedopełnieniem obowiązku, wynikającego z odpowiedzialności za bezpieczeństwo i higienę pracy, a skutkiem w postaci narażenia pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Narażenie człowieka na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu powinno być bezpośrednie, co oznacza, że w sytuacji przez sprawcę już stworzonej, a więc bez dalszych działań z jego strony, istnieje duże prawdopodobieństwo nastąpienia wymienionych wyżej skutków. W orzecznictwie znamię „bezpośrednie”, jest określane jako „nieuniknione lub co najmniej wysoce prawdopodobne w dającej się przewidzieć przyszłości, ale niekoniecznie natychmiastowe”. Bezpośredniość wiązać należy „nie tyle z bliskością czasową skutku mogącego nastąpić w związku z rozwojem sytuacji, ile ze stanem, gdy nieuchronnym następstwem dalszego rozwoju sytuacji, bez konieczności pojawienia się jakichś nowych czynników dynamizujących, jest niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia”. W pojęciu „bezpośrednie” nie mieszczą się takie wypadki, w których niebezpieczeństwo wprawdzie istnieje, ale jego realizacja zależy od ewentualnych dalszych działań sprawcy, bądź innych osób (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29.05.2012 roku, III KK 87/12; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26.01.2016 roku, V KK 342/15; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15.11.2017 roku, IV KK 293/17; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 4.10.2007 roku, II AKa 132/07; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 20.03.2003 roku, II AKa 18/03).

W przedmiotowej sprawie sytuacja, o której mowa w art. 220 k.k. nie zachodziła, albowiem to następcze działanie samego pokrzywdzonego A. O., który samoistnie, z własnej inicjatywy, rozpoczął rozładunek przywiezionego pomostu, czyniąc to – niestety – wadliwie, zdecydowało o bezpośrednim narażeniu pracownika, w tym przypadku samego pokrzywdzonego, na niebezpieczeństwo utraty życia, albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Dlatego też Sąd Okręgowy uznał, że słusznym było poprzestanie na przypisaniu obwinionemu wyłącznie wykroczenia z art. 283 § 1 k.p., w nieco zmodyfikowanej – w porównaniu z zaskarżonym wyrokiem – postaci, o czym była już wyżej mowa.

Wymierzona za to wykroczenie kara grzywny, w rozmiarze ustalonym przez Sąd Rejonowy, jest w ocenie Sądu Okręgowego karą współmierną do stopnia winy, społecznej szkodliwości popełnionego czynu i jako adekwatna do całego zespołu ujawnionych okoliczności przedmiotowo-podmiotowych niniejszej sprawy, spełni w sposób

właściwy cel zapobiegawczy i wychowawczy, jak również cele kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Na podstawie powołanych w wyroku przepisów Sąd odwoławczy zasądził od obwinionego opłatę za drugą instancję oraz zryczałtowane koszty za postępowanie odwoławcze.